Sokół na Śląsku
Czołem
Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej
Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P. K. O. Katowice 301 550 — Telefon numer 613
Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa
Rok VIII *** Katowice, wrzesień 1929 roku *** Numer 9

Echa pozlotowe

O ile prasa codzienna przed zlotem przynosiła tylko od czasu do czasu krótkie notatki o zlocie, to tak w dniach zlotu jak i po zlocie szereg prasy krajowej a nawet zagranicznej poświęciło nawet kilkoszpaltowe artykuły na ten temat.

Liczbą artykułów, a nawet wyjątków z prasy zagranicznej o zlocie przewyższa Kurjer Poznański. On też na zlot poświęcił cały numer swego wydawnictwa, który imponująco wyglądał — zaopatrzony licznemi ilustracjami.

W artykule wstępnym numeru zlotowego Kurjer Poznański omawia służbę Sokolstwa dla Narodu, wykazując w jasny i dobitny sposób znaczenie Sokolstwa w dobie obecnej, zbijając argument za argumentem, stawianym Sokolstwa jako przeżytkowi.

W innym artykule „Idea Sokola" autor stwierdza, że idea Sokoła, to „łamanie w sobie dawnych tradycyjnych wad i grzechów", to zrywanie z naszą przywarzoną do nas przeszłością „kobiecej miękkości, ustępliwości, leniwej bierności i wygodnego polegania na innych, braku woli, karności i hartu."

Idea Sokoła, to krzesanie silnej woli, samopomocy, wiary w samych siebie, to hartowanie męstwa, karności i twórczości i czynu.

Autor kończy swój artykuł słowami „A z czynu i z twórczości rośnie wiara, wiara w nieśmiertelność narodu i jego niepodległości. Dlatego idea Sokola i Sokół na straży stoją Polski, jej ducha nieśmiertelnego, jej niepodległości trwałej."

W sprawozdaniu o Zlocie przytacza tenże „Kurjer Poznański" dosłowne przemówienia prezesa Związku dha Zamoyskiego, prezydenta miasta Ratajskiego, których z powodu braku miejsca trudno powtarzać.

„Polonia" opisuje uroczystości zlotowe i kończy swój artykuł o występie następująco: „Sprawność nadzwyczajna, malowniczość obrazów niebywała, publiczności szaleje z entuzjazmu."

„Stadjon" w numerze 27 w swem sprawozdaniu o zlocie podaje:

„Rzeczywiście imponującym był zjazd Sokolstwa. Nietylko, że rodacy ze wszystkich zakątków świata stawili się do apelu, ale i narody pobratymcze, Czesi, Rosjanie (emigracja), Jugosłowianie, Serbowie, Bułgarzy stawili się dość licznie, a nie zabrakło również reprezentacyj prawie wszystkich narodów, zjednoczonych w międzynarodowym związku gimnastycznym.

Całe miasto stało pod wrażeniem zjazdu, a ruch w mieście niebywały. Na boisku „Sokołów" pełno, na mieście również Słowem zjechało się ich tysiące. Uwijając się między nimi, co chwila usłyszysz czy to inny akcent (bo cała Polska jest reprezentowana), co chwila inną mowę, dźwiękiem jednak przypominającą nasz piękny polski język.

Szkoda wielka, wielka szkoda, że nowowybudowany „Stadjon miejski" nie mógł otworzyć swoich podwoi, gdzie całe te rzesze przedstawiałyby widok o wiele piękniejszy, o wiele więcej malowniczy.

Zmierzyło Sokolstwo swoje siły we wszystkich niemal dziedzinach, przez siebie uprawianych, i też po kolei omówić chcemy poszczególne imprezy Sokole."

Podając wyniki z zawodów, o których z chlubą się wyraża przechodzi do pochodu i defilady stwierdza, że „Pochód drużyn przez miasto, był żywą efektowną, za serce chwytającą propagandą tężyzny sokolej i narodowej. Pochód trwał blisko dwie godziny, a nie był nużącym i rozkrochmalił zimnych naogół i niełatwych do entuzjazmu poznaniaków. Serdecznie witano rodaków zagranicznych i z innych dzielnic, najserdeczniej Pomorzan i Ślązaków. Na czele szli Anglicy, potem Amerykanie z swoją sławną, zgraną, muzycznie i... marszowo orkiestrą „Doboszów", która całą trasę przemaszerowała w zwrotach najróżniejszych, bardzo miłych dla oka i świadczących o sprawności tych młodziutkich chłopaczków. Dalej państwa według porządku alfabetycznego, w których najlepiej reprezentowali się maszerujący w strojach ćwiczebnych Francuzi i Włosi i bardzo liczna grupa Czechów (ca. 500 osób). Dzielnice sokole również według alfabetu, gospodarze-poznaniacy na końcu, poczem Sokolice, wreszcie Sokół konny. Efektowne były też pochody grup w strojach ludowych (Czesi, Ślązacy, Łużyczanie, Polacy z Czech i inni).

Przechodząc do występów stwierdza sprawozdawca, że najefektowniej wypadły masowe pokazy Sokolic i Sokołów.

Holenderski dziennikarz amsterdamski giełdy bawiący z wycieczką zagranicznych dziennikarzy na Wystawie w dniach zlotowych w długich artykułach, opisując Wystawę, opisał również swym

ziomkom Zlot Sokoli. Opis swój podaje tak entuzjastycznie, że przebijają w nim wielkie sympatje, jakie żywi dla Polski. Reasumując swoje wywody i wrażenia z Wystawy i Zlotu, pisze:

„Sądzę, że teraz można już na wieki pogrzebać obelżywe słowa o polskiej gospodarce", poczem dodaje: „Polska dowiodła, że organizacyjnie stoi na nowoczesnym poziomie europejskim i w zupełności zasługuje na nasze zaufanie."

Prasa francuska również obszernie w szeregu artykułów zachwyca się Zlotem. Tosamo można powiedzieć i o prasie innych państw. Niestety biorąc pod lupę naszą prasę, szczególnie z obozu stojącego wrogo usposobionego do Sokolstwa poza suchemi wzmiankami milczy, nie mogąc wypisywać tego, co ją boli. To też niejedna gazeta sympatyzująca z Sokołem wyciągła z tego pewne wnioski i uderzyła w bęben atakując szczególnie sfery, stojące w tym obozie. I tak jedna z gazet, omawiając przebieg akademji sokolej i przemówień przedstawicieli państw wręczających równocześnie w imieniu Głowy Państwa nagrody z ubolewaniem stwierdza brak przedstawiciela Rządu polskiego oraz nagrody Prezydenta. Druga omawiając stosunki, jakie wytworzyły się obecnie w Polsce, stwierdza między innemi, że.... „nadomiar odwrócono się tyłem do patrjotycznego zlotu Sokolstwa, któremu hołd złożyły nawet narody obce."

Wydawane przez organizacje Sokolą czasopisma i tak związkowy „Przewodnik gimnastyczny, Dzielnicy Małopolskiej, „Rozkazy i Wskazówki" Dzielnicy Wielkopolskiej „Sokół" oraz nasz organ poświęcone były Złotowi. Szczególnie okazały wygląd miał numer zlotowy „Sokół" poznański. W czasie zlotu wydawał komitet zlotowy „Biuletyn Zlotowy", w którym nawet były ilustracje ze zlotu.

Po Zlocie organ związkowy umieścił szczegółowe sprawozdanie, przynosząc liczne ilustracje. W numerze z 1. VIII. dh. Terech w artykule „Rozważania Zlotowe podkreśle znaczenie zlotu, który udowodnił całemu społeczeństwu, że „niema na ziemiach polskiej drugiej organizacji, którąby potrafiła zgromadzić na swym zlocie tak silne i liczebnie, i tak spoiste karnością wewnętrznę drużyny członków. Sokół zlotem dowiódł, że jest najpotężniejszą organizacją społeczną w Polsce."

Wyraża zarazem nadzieję, że dni zlotowe „nie minęły bez śladu", że **„Zlot poznański odbije się niewątpliwie doniosłem, a dodatnim echem, także i wewnątrz organizacji Sokolej. Wzrośnie przedewszystkiem w Sokolstwie poczucie własnej siły, wzrośnie przeświadczenie, że Sokolstwo służy sprawie dobrej, sprawie ogólno-narodowej, że działalność jego znajduje uznanie i należytą ocenę w społeczeństwie. A wzrost takiego poczucia musi wywołać w Sokolstwie dążenie do dalszego postępu, do jeszcze szerszego rozwoju, musi pobudzić je do tem usilniejszej pracy."**

Te myśli, rzucone na papier, przez wiceprezesa Związku, są myślami nie jednego prawego Sokoła, nie są one bujną wyobraźnią, lecz rzeczywistą prawdą i tu mieści się przewodnia myśl Zlotów, temi też pobudkami kierują się organizatorzy wszystkich zlotów. Na pierwszym planie widzi każdy organizator zlotu zyski moralne, pogłębiające ideę Sokolą, utrwalające spoistość organizacyjną i pomnażającą szeregi członków, a dopiero na drugim planie widzi się zyski materjalne.

Organ związku czechosłowackiego Sokola — „Sokol" — opisując uroczystości zlotowe daje wyraz niekłamanej radości o wspaniałem udaniu się zlotu. Porównuje on nawet cyfrowo udział Sokolstwa Polskiego w zlocie poznańskim ze zlotem związkowym, odbytym w Warszawie w roku 1921 i stwierdza wielki wzrost naszej organizacji, jakoteż postęp pod względem technicznym. — Szczególnie wyraża swe uznanie organizacji naszej za urządzenie zlotu pod hasłem łączności wszechsłowiańskiej. Podkreśla przytem, że największem znaczeniem zlotu poznańskiego jest dla Czechosłowaków to, że nastąpiło zaciśnienie węzłów braterstwa między obiema organizacjami, a przy tem mieli Sokoli czescy sposobność, poznać nasz kraj, obyczaje i zwyczaje, a szczególnie gościnność naszą.

„Sokół Polski" w Ameryce, organ polskiego Związku Sokolego w Ameryce całe stronice poświęca zlotowi. Sprawozdawca podkreśla szczególnie znaczenie zlotu jako czynnik łączący społeczeństwo w jeden zwarty obóz narodowy bez względu na przekonania, a widzący tylko jeden cel: Naród silny i zdrowy, przez co dający Państwu silny fundament. Między innemi pisze sprawozdawca: „Zlot wypadł nad wszelki wyraz imponująco i bardzo skutecznie, i nawet na przeciwnikach musiał wywrzeć dodatnie wrażenie.... Kończy zaś swój opis: „Tegoroczny zlot Sokolstwa w Poznaniu przeszedł swą okazałością Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w roku 1910 w czasie uroczystości grunwaldzkich."

Drugi sprawozdawca opisując zlot rozpoczyna swe sprawozdanie aforyzmem „Nić złota uczuć serdecznych umacniała się, ręce splatały do uścisków, szli bracia, krzepiący się wolnością ojczyzny!...

W opisie swym powiada: „Kulminacyjną częścią dni sokolich stał się pochód manifestacyjny. Był to pierwszy tego rodzaju w niepodległej Polsce i to — jak przypadek zrządził w dziesięciolecie niepodległej ojczyzny. Ruszył on w sobotę po uroczystem nabożeństwie poprzez ulice Poznania.... I tak płynie przez Poznań wielka rzeka sokoła, a bije od niej taka potęga siły, zdrowia i wiary w polską przyszłość, że pokrzepienie serc rozchodzi się poprzez wszystkich tembardziej, że gościmy wśród siebie blisko półtora tysiąca Sokołów czesko-słowackich, kilka set jugosłowiańskich, dalej sokołów rosyjskich z emigracji, a w końcu liczniejszą gromadę przedstawicieli związków gimnastycznych z Francji, Włoch, Belgji, Finlandji i Anglji."

Opisując ruch na ulicach Poznania w dnie zlotowe tak powiada:

„Wśród tłumów wybija się siłą rzeczy szary mundur z czerwoną koszulką Sokoła. A przybyło ich przeszło 20.000! Ze wszystkich stron Polski ich zoczysz. Obok Małopolanki idzie Mazur zadzierżysty, tam pasiaty Łowiczanin w gawędzie z sokolim gazdą z Poronina. Nie brak i ułanów sokolich, do których uśmiechają się oczy dziewcząt. A tuż Sokolice nasze — ileż zgrabności i siły w nich, oraz pewności siebie, a przemiłej kokieterji u tych, które jak np. Ślązaczki, jak z Krakowskiego w przepięknych wystąpiły strojach ludowych."

Kończąc dodaje: „Nie można było poznać Poznania, tego zwykle tak chłodnego i powściągliwego miasta. Ale prawda, przecież w Poznaniu cała była Polska. Przecież jeszcze trwa kongres wszechpolski bractw kurkowych, przecież rolnicy zjechali się z całej Polski, przecież szereg innych organizacji obraduje w Poznaniu. A po za niemi setki i setki obcokrajowców bawi w Poznaniu z międzynarodową wielką wycieczką dziennikarską. Oni wszyscy — i swój i obcy — patrzeli na to święto siły

i tężyzny, święto zgody i oddania się polskiego społeczeństwa Ojczyźnie i Państwu.

I dla tego dnia takiego, który złą czył w szczytnych hasłach sokolich całe społeczeństwo, cały naród, Polska w tej mierze nie widziała jeszcze, aż danem było Jej zobaczyć dzień ten w 10-lecie Jej Niepodległości, w 10-lecie podpisania Traktatu Wersalskiego!

To symbol nietylko siły i tężyzny, ale i wiary w przyszłość.

Zlot zakończył się w poniedziałek późnym wieczorem po ostatnich publicznych zawodach i popisach, które trwały przez trzy dni (sobotę, niedzielę i poniedziałek) przy udziale tysięcy i tysięcy widzów, dając dowód coraz wyższego poziomu rozwoju idei sokolej w Polsce. idei, która rozwijać się jeszcze musi potężnie, by nietylko poczesne, ale i przodujące zająć musi stanowisko w świecie gimnastyki ogólnej.

Tak zlot obecny był potężnem świadectwem rozwoju, ale i głęboką i gorącą pobudką i bodźcem do dalszego."

* * *

Tak przedstawiają się dni Zlotu Sokolego w oczach widzów i obserwatorów, tak wypadł naogół Zlot i tak chcieliśmy go mieć.

Te dodatnie strony Zlotu, te jasne i błyszczące jak promienie słońca karty Zlotu, zakrywają, chciał bym powiedzieć, odsuwają zupełnie w bok i ujemne strony, szczególnie braki organizacyjne Zlot, niedociągnięcia i niedopatrzenia jednostek i organizatorów Zlot.

Jednak i o tych niedomaganiach winniśmy pamiętać i nie zapominać o tem, że każde bystr patrzące oko braki te i niedomagania podpatrzyło i wyciągnęło odpowiednie wnioski.

Nie wypada, wyłuszczać nieraz na pozór wydawających się drobnostek, które, ujęte w całość, mogłyby organizacji Zlotu wiele przysporzyć nieprzyjemnych momentów.

To też słusznie Dh. Terech w swym artykule „Rozważania Zlotowe" potrącając o takowe powiada:

„Przytaczając dodatnie strony zlotu, należy być sprawiedliwymi i nie zapominać o brakach, jakie, niestety, również miały miejsce, głównie w części gospodarczej zlotu. W przydzielaniu kwater dla uczestników zlotu, w sprawie wyżywienia tych ostatnich, w sprzedaży biletów wejścia na boisko i na przedstawienie „Wisły" — popełniliśmy dużo błędów i niedopatrzeń. Moglibyśmy wprawdzie przytoczyć na nasze usprawiedliwienie wiele przyczyn, od nas w dużej mierze niezależnych, to jednak całkowicie nas nie uniewinnia. Należy niezmiernie żałować, że tak się stało i wyciągnąć odpowiednią naukę na przyszłość."

Zdanie to w zupełności podzielając, mam wrażenie, że tak Zw. W. T., Przewodnictwo i Zarząd Związku, jakoteż poszczególne Przewodnictwo Dzielnic szczegółowo rozpatrza te ujemne strony, zbadają dokładnie ich przyczyny i postarają się wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski, by w przyszłości tychże nie popełniać.

Z Przewodnictwa Dzielnicy

Okólnik w sprawie przestrzegania zarządzeń Dzielnicy.

Przewodnictwo Dzielnicy rozesłało do okręgów pod L. 613 dnia 1 sierpnia br., okólnik następującej treści:

Ponieważ znów pojawiły się wypadki, że Gniazda bez wiedzy Zarządów Okręgów i Dzielnicy samowolnie upiększają uroczystości i festyny tak w pochodach, jakoteż popisami innych nawet niepokrewnych organizacji, przypomina Przewodnictwo Dzielnicy uchwałę pozwiętą na posiedzeniu Zarządu Dzielnicy dnia 26 października 1924 r. ogłoszoną tak w codziennej prasie jak i organie Nr. 11 — z listopada 1924 r.

Uchwałę tą powtarzamy w pełnym jej tekscie:

„Gniazda i Okręgi Sokoła biorą oficjalny udział ze sztandarami w pochodzie, nabożeństwie itd., bez poprzedniego zezwolenia Przewodnictwa Dzielnicy — tylko w uroczystości dnia 3-go maja, jak ogólnego święta narodowego z nadmienieniem, że w komitecie uroczystościowym zasiadać będzie każdym razem prezes lub jego zastępca gniazda lub okręgu. — Natenczas idzie Sokolstwo w pochodzie ze sztandarami pod rozkazem władz Sokolich wzgl. Komitetu uroczystościowego święta narodowego. Dalej zezwala się wrazie potrzeby również tylko gniazdom brania udziału w występach pokazowych ku uświetnieniu uroczystości 3-go maja.

Zaś w innych festynach lub jakichkolwiek uroczystościach miejscowych związków lub towarzystw zakazuje się brania oficjalnego udziału gniazdom i okręgom, bez zezwolenia Przewodnictwa Dzielnicy.

Przewodnictwo może w wyjątkowych wypadkach udzielić pozwolenia brania udziału.

Pozwolenie należy zażądać od Przewodnictwa drogą służbową na piśmie."

Do Okręgów i Gniazd w sprawie wyjazdu do Częstochowy.

W myśl rozesłanego okólnika w sprawie wyjazdu na Zlot Okręgowy do Częstochowy w dniu 8 bm. donosi się:

Gniazda wybierające się na Zlot, wyślą druhów i druchny tylko w strojach uroczystych lub polowych. Zbiórka całej Dzielnicy Śląskiej o godz. 7,50 na Dworcu w Częstochowej, skąd wspólny wymarsz na plac zboru.

Wyjeżdżający pociągami z Katowic winni wyjechać najpóźniej o godz. 4.38 z Katowic. Jadący przez Herby winni tak dojechać do Herbów, by z tamtąd mogli jechać pociągiem na Częstochowę o godz. 6.50.

Wyjeżdżający samochodami winni sobie tak czas obliczyć, by stanąć na 7.50 w Częstochowej. Droga dogodna z Katowic przez Siemianowice, Czeladź, Będzin, Siewiersz, Koziegłowy, Częstochowa.

Odległość z Katowic około 90 km, a więc samochodem ciężarowym około 5 godzin jazdy.

Powrót koleją na zniżka 66% na podstawie kart wydanych przez okręg częstochowski.

Posiedzenie z dnia 12 sierpnia. Obecni dhowie prezes Dreyza Józef, Kowalczyk Tomasz, Koźlik Karol, Kobyliński Stanisław, Kralewski Paweł i Hamburger Alfred.

Omówiono sprawę udziału Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w Zlocie okręgu częstochowskiego Dzielnicy Mazowieckiej w Częstochowie w dniu 8 listopada, przyczem uchwalono wydać okólnik do Okręgów i Gniazd celem gremjalnego udziału.

W uroczystościach 10-lecia pierwszego powstania górnośląskiego postanowiono, nie brać udziału.

Posiedzenie z dnia 28 sierpnia. Obecni dhowie prezes Dreyza Józef, Kowalczyk, Koźlik, Hamburger, Brzeskot, Kobyliński, Sokołowski, Wesoły, Wojcik i Zontek.

1. Omówiono jeszcze raz sprawę udziału w Zlocie w Częstochowej wyznaczając termin Zbiórki w Częstochowej o godz. 7.50 na dworcu.

2. Na wniosek Naczelnictwa zatwierdzono koszta urządzenia zawodów w dniach 31 VIII., 1. IX., 15. IX. i 22. IX.

3. Wysłać jednego ćwiczącego na lekcję ćwiczeń na zawody międzynarodowe do Warszawy w dniu 8. IX., o ile koszta pokryje Związek.

4. Przyjęto cofnięcie rezygnacji 1. zast. nacz. dzieln. dha Wesołego — do wiadomości.

5. Zarządowi Zw. Straży pożarnych Woj. Śl. z okazji Walnego Zjazdu w dniu 1. IX. uchwalono wysłać życzenia.

6. Zezwolono gniazdu Ruda na wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru i sikawki miejscowej straży pożarnej.

7. Zezwolono gniazdu Piekary W. na mianowanie członkami honorowemi gniazda dhów Szyslera Franciszka, Siwego Jana, Ludygi Jana i Ciska Karola.

8. Na wniosek Okr. II zwolniono Gniazdo II z Katowic od składek za lata 1927/1928, o ile ureguluje składki bieżące do Dzielnicy i Związku, przeprowadzi reorganizację gniazda i zarząd okaże rzeczywiście pracę.

9. Wniosek gniazda Obszary o skreślenie składek załatwiono odmównie.

10. Uchwalono przedstawić Związkowi wnioski gniazda Nowy Bytom, poparte przez Zarząd Okręgu o zapisanie do „Złotej Księgi" śp. dha Piotra Niedurnego, oraz o nadanie zaszczytnej odznaki dhom Edmundowi Chmurczykowi i Augustynowi Makowskiemu.

11. Po rozpatrzeniu treści pisma Okr. X. w sprawie subwencji za poranek w czasie Rady Okręgowej, Przewodnictwo podtrzymało swą pierwotną uchwałę, co do pokrycia kosztów podróży i utrzymania tylko za 4 druhów, którzy z ramienia dzielnicy do Cieszynia wyjechali i na Akademji ćwiczyli.

12. Skreślono z listy nieczynne gniazda Stary Bieruń i Bojszowy Okręgu VI, Radziejów Okręgu VIII, Rudziczka Okr. XI, Przełajka Okr. XII i Bykowina Okr. XIII.

13. Przyjęto do wiadomości wyjaśnienie Naczelnictwa Dzieln., które złożyli na posiedzeniu W. T. naczelnicy okręgowi, że niedomagania na Zlocie w Poznaniu, jakie uwidoczniły się u ćwiczących i starających do pochodu, a które wynikły z powodu złych masowych kwater, tak że większość zmuszoną była, poszukiwać kwater prywatnych, przez co zgubiono kontakt z Okręgami, a nawet gniazdami, część zaś zgłoszonych z braku uzyskania urlopów nie mogła wyjechać do Poznania.

Z Naczelnictwa Dzielnicy.

Posiedzenie Wydziału Technicznego z dnia 24. sierpnia br. Obecni dhowie Alfred Hamburger, Wesoły Józef, Boryczka Henryk, Gawlikówna Walerja, Bartniczek Eberhard, Król Jerzy, Zontek Andrzej, Smolczyk Józef, Szydło Juljusz, Urbańczyk Augustyn, Marczok Szczepan, Sikora Józef, Madej Jan Dewor Stanisław, Dymek Ignacy Gerhard, Habryka Piotr, Hamburger Bronisław, Rozsypoł Paweł. Nieobecność usprawiedliwili Gola Karol, Wieczorek Bolesław, Krajczyk Paweł.

Zagaił i przewodniczył posiedzenie II. zastępca nacz. dh. Boryczka. Protokoły z posiedzeń z 12-go maja i 12 czerwca br. przyjęto do wiadomości.

Przypominano naczel. okr. obesłanie zlotu okr. częstochowskiego dziel. mazowieckiej. Celem obesłania lekcji pokazowej z ćwiczeń na międzynarodowe zawody w roku 1930 przestawiono Przew. Dziel. wniosek wysłać jednego z ćwiczących jednak na koszt Związku a nie Dzielnicy. Przyjęto do wiadomości zgłoszone zawody okr. II w dniach 24 i 25 bież. mies., oraz wieczornicę okr. III z zawodami przyrządowemi i szermierczemi w dniu 17 X I. br.

Zgłoszoną pisemnie rezygnację z I. zastępcy naczelnika po obszernej dyskusji dh. Wesoły wycofał, wobec czego złożył dh. Boryczka dalsze przewodnictwo posiedzenia dh. Wesołymu.

Sprawy zawodów w dniach 31. VIII., 1. IX. i 15. IX. oraz 22. IX. referował dh. naczelnik Hamburger, poczem ustalono kierownictwo zawodów i komisję sędziów. Wybór miejsca na dzień 22. IX. polecono Naczelnictwu Dzielnicy.

W wolnych głosach dh naczelnik Hamburger zdając krótkie sprawozdanie ze Zlotu wyraził Naczelnikom okręgowym podziękowanie za rzetelną współpracę i pomoc na Zlocie.

Interpelacje dha Madeja w sprawie wydanego komunikatu co do obchodu 10-lecia I. powstania oraz w sprawie uchwały Przewodnictwa o subwencjonowaniu okręgów na Zlot wyjaśniał dh. Hamburger.

Okręg III. Zawody Okręgowe.

Dnia 29 lipca 29 r. odbyły się zawody lekkoatletyczne gniazd o mistrzostwo Okr. III W zawodach brało udział gniazd 7 i to: Królewska Huta I., Chorzów, Zgoda, Chropaczów, Świętochłowice, Hajduki i Kochłowice. Zgłoszono: sokołów 49, sokolic 15, stanęło: sokołów 43, sokolic 11. Zawody rozpoczęto o godz. 8.50, zakończono 12.10. Wyniki, jakie w poszczególnych bojach osiągnięto, są następujące:

Sokoli:

Bieg 100 metr.:

1. Karwat, Król. Huta I., 12 sek.
2. Pisarczyk, Król. Huta, $12^{1}/_{5}$ sek.
3. Hajduk, Świętochłowice $12^{1}/_{5}$ sek.

Bieg 200 mtr.

1. Karwat, Król. Huta I., $25^{2}/_{5}$ sek.
2. Hajduk, Król. Huta I., $25^{3}/_{5}$ sek.
3. Pajonk, Chropaczów $25^{4}/_{5}$ sek.

Bieg 400 mtr.
1. Żyłka A., Królewska Huta 57$^{3}/_{5}$ sek.
2. Karwat, Królewska Huta 59$^{2}/_{5}$ sek.
3. Mzyk, Chorzów 1: $^{4}/_{5}$ sek.

Bieg 800 mtr.
1. Żyłka A., Król. Huta 2:10
2. Pytel, Chropaczów 2:14$^{3}/_{5}$ sek.
3. Mzyk, Chorzów 2:22$^{1}/_{5}$ sek.

Bieg 1500 mtr.
1. Żyłka A., Król. Huta 4: 35$^{1}/_{5}$ sek.
2. Pytel, Chropaczów 4:39$^{4}/_{5}$ sek.
3. Kruczek, Chropaczów 4:58$^{3}/_{5}$ sek.

Bieg 110 mtr.
1. Gryszka R., Król. Huta 19$^{3}/_{5}$ sek.
2. Syska, Zgoda 21$^{1}/_{5}$ sek.
3. Krautwurst Jerzy, Świętochłowice 21$^{4}/_{5}$ sek.

Skoki w wyż:
1. Karwat, Król. Huta 1,58 mtr.
2. Dudzik, Król. Huta 1,53 mtr.

Skoki w dal:
1. Dudzik, Król. Huta 6,07 mtr.
2. Hajduk 5,94 mtr.

Skoki o tyczce:
1. Syska 2,80 mtr.

Rzuty kulą:
1. Jesionek Mieczysław, Hajduki 10,02 mtr.
2. Żyłka A. 9,34 mtr.
3. Karwat, Król. Huta 9,17 mtr.

Rzuty dyskiem:
1. Jesionek M. 28,30 mtr.
2. Borgowiec, Król. Huta 24,95 mtr.
3. Kapek, Chorzów 24,93 mtr.

Rzuty oszczep:
1. Żyłka A., 42,36 mtr.
2. Kosiński, Chorzów 33,28 mtr.
3. Pawletko, Zgoda 33,12 mtr.

Sokolice:

Biegi 60 mtr.:
1. Roszczykówna, Król. Huta 8$^{2}/_{5}$ sek.
2. Mozgalówna, Świętochłowice 9 sek.

Bieg 100 mtr.:
1. Roszczykówna Król. Huta 13$^{4}/_{5}$ sek.
2. Mozgolówna 15$^{1}/_{5}$ sek.

Bieg 200 mtr.:
1. Roszczykówna 28$^{4}/_{5}$ sek.
2. Wasielewska, Zgoda 33$^{4}/_{5}$ sek.

Bieg 800 mtr.:
1. Roszczykówna 3:5 sek.
2. Wasielewska 3:21$^{4}/_{5}$ sek.

Skoki w wyż:
1. Mozgolówna 1,31 mtr.
2. Roszczykówna 1,26 mtr.

Skoki w dal:
1. Roszczykówna 4:45 mtr.
Mozgol 4,37 mtr.

Rzuty dyskiem:
1. Roszczykówna 24,90 mtr.
2. Mozgol 19,76 mtr.

Rzuty kulą 4 klg:
1. Mozgolówna 7,64 mtr.
2. Smyczkówna, Świętochłowice 7,13 mtr.

Rzuty oszczep:
1. Mozgolówna 17,08 mtr.
2. Roszczykówna 14,94 mtr.

Ogólna liczba kropek, zdobytych przez gniazdo, jest następująca:

Sokoli:

Mistrzowstwo na rok 29 i miejsce:		kropek razem:
I.	Król. Huta I	11.736,685
II.	Chorzów	9.243,475
III.	Chropaczów	7.824,545
IV.	Świętochłowice . .	7.664,58
V.	Zgoda	6.830,905
VI.	Hajduki	6.160,205
VII.	Kochłowice	1.582,820

Sokolice:

Mistrzostwo na rok 29 i miejsce:		kropek razem:
I.	Król. Huta	6.226,50
II.	Zgoda	3.940,15
III.	Świętochłowice . .	3.728,49
IV.	Chropaczów . . .	780,25

Nasze zadania

Zagadnienia wychowawcze w nowym okresie pracy Sokolej.

W poprzednim numerze naszego organu staraliśmy się przedstawić, czem był Zlot Poznański w życiu wszechsłowiańskiej rodziny Sokolej wogóle, a w życiu Sokolstwa polskiego — przedewszystkiem... Zgodnie z opinją słyszaną z różnych stron mogliśmy stwierdzić, że Zlot ten stał się żywiołową, niespotykaną dotychczas manifestacją tężyzmy fizycznej i siły moralnej Sokolstwa, a głównie wyrazistem podkreśleniem znaczenia jego roli wychowawczej w dzisiejszych społeczeństwach....

Przeciwstawiając degeneracji fizycznej, pełnię zdrowia cielesnego, a zanikowi pojęć moralnych i zalet obywatelsko-narodowych — ich rozwój i uszlachetnianie, organizacja Sokola dowiodła, że, jeżeli kiedy, to dziś właśnie jej rola wychowawcza w społeczeństwie nabiera szczególnego znaczenia... To też przeżywszy radośnie sumę wrażeń i zadowolenia wewnętrznego, pomyślmy następnie, jakie też zadania czekały nas w najbliższej przyszłości, w okresie, którego, przełomem stał się Zlot poznański. Bo trzeba pamiętać, że każde powodzenie daje nie tylko zadowolenie, ale nakłada też na człowieka, czy na organizację pewne na przyszłość obowiązki...

Pragnieniem człowieka, pragnieniem organizacji każdej jest kroczenie drogą ciągłego rozwoju i doskonalenia się, aby móc podołać wymaganiom stawianym przez ciągle idące naprzód życie. Czy trzeba przekonywać kogo, że to samo pragnienie podziela „Sokół"?.. Skoro egzamin nasz na arenie wszechsłowiańskiej wypadł tak pomyślnie, to pragniemy, żeby przyszłe dorobki wypadały lepiej,

a przynajmniej tak samo. Jest to zupełnie możliwe przy zastosowaniu pewnych zasad w naszej przyszłej pracy spokojnej, cichej, a twórczej. O tej przyszłości zadaniach chcemy tu podać kilka uwag.

Rozwój każdej organizacji zależny jest w pierwszym rzędzie od jej charakteru moralnego, ale też od zasobu liczebnego przyszłych spadkobierców jej ideologji. Innemi słowy mówiąc, organizacja ma obowiązek starania się o t. zw. narybek organizacyjny, czyli o coraz nowsze szeregi członków... I tutaj oczy nasze muszą zwrócić się „przedewszystkiem **na młodzież i to pozaszkolną...** Młodzież szkolna ma zapewnioną należytą opiekę w szkole, w swoich stowarzyszeniach szkolnych o charakterze kulturalno-oświatowym, sportowym i t. p. Młodzież pozaszkolna nie posiada tych dobrodziejstw i dlatego wystawiana jest na szereg niebezpieczeństw. Z dwóch względów mamy obowiązek zajęcia się tą właśnie młodzieżą pozaszkolną.

Pierwszy wzgląd jest na zdrowie moralne i wyrobienie chrześcijańsko-narodowe tej młodzieży, która zajęta w swoich zawodach codziennych, sama nie ma sposobności i warunków kształcenia charakteru i zalet obywatelskich, które to warunki można łatwo znaleźć w Sokole. Drugi wzgląd jest na zdrowie fizyczne młodzieży pozaszkolnej, tej rzeszy młodzieży pracującej w fabrykach, w sklepach, w składach... Praca zarobkowa zbyt szybko przybija człowieka młodego, zwłaszcza jeżeli jest ciężka, — i szybko podkopuje zdrowie ciała pozbawionego nieraz zasadniczych warunków higjeny... Jeżeli zaś młody człowiek ma wolne chwile, które może poświęcić wyłącznie sobie, to wówczas, nie mając odpowiedniego środowiska i godziwych rozrywek, zagląda często do kieliszka i kart i wchodzi powoli na drogę wypaczania charakteru, zasad moralnych i obywatelskich. W tem kryje się wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla zdrowia ciała i duszy młodych ludzi, jak i dla zdrowia społeczeństwa. W tych nieprzebranych szeregach młodzieży jest znakomity materjał dla „Sokoła"; **fizyczne i moralne urobienie tego materjału — to jedno z pierwszych zadań naszych w okresie bieżącym, a środki urobienia tego materjału młodego,** czekającego tylko rąk mistrza — **to właśnie dorobek, który z dumą moglibyśmy pokazać przy następnej sposobności.** Ale nie tylko chodzi nam o samo pokazanie skutków pracy nad młodzieżą pozaszkolną, ale o nowe dowody, jak niemal że surowy materjał ludzi w naszych rękach przerabia się stale na zdrowych i dzielnych obywateli, stanowiących podporę kraju.

Oto do czego powinniśmy dążyć całą siłą!

Jak wziąć się do tej pracy?.. Trudno to powiedzieć w paru wierszach i nie należy zresztą ograniczać i krępować pomysłowości poszczególnych gniazd.

Sądzę, że częste wystąpienia Sokołe w postaci popisów, wieczornic, ćwiczeń i treningów na otwartem powietrzu, urządzanie kursów dla młodzieży niestowarzyszonej (np. pływania, jazdy na kole, na łyżwach, kursy zapaśnicze itp.), organizowanie wycieczek Sokolich, mógłyby w dużem stopniu obudzić wśród młodzieży zainteresowanie się „Sokołem" i spowodować napływanie jej w szeregi sokołe, o co właśnie nam chodzi. Następnie, ażeby dać możność młodzieży sokolej należytego wyrobienia się i współpracy w organizacji, możnaby tu i owdzie urządzać kursy instruktorskie dla zdolniejszych, którzyby potem stali się krzewicielami ideologji sokolej wśród szerszych rzesz młodzieży. Po latach takiej pracy wytrwałej, będziemy mogli bezwątpienia pochlubić się nowemi wynikami, które będą dalszym ciągiem w szeregu zdobyczy demokratyzacji, czyli udostępnienia wszystkim — wychowania fizycznego i tak bardzo potrzebnego wyrobienia obywatelskiego... Zadanie to szczytne wypełnić „Sokół" powinien, i wierzmy, że je wypełni w obliczu społeczeństwa, które damy go szacunkiem, uznaniem i zaufaniem, jak to pokazał czerwcowy Zlot w Poznaniu.

Marjań Sławiński.

W Bolesławów Grodzie!

Przebrzmiały surmy zlotowe. Zleciało się Sokolstwo Polskie nie tylko z kraju, ale z wszystkich Państw, gdzie tylko Sokoły Polskie uściełiły swe gniazda. Poza krajowem Sokolstwem widzieliśmy Sokołów i Sokolice z Ameryki w bardzo poważnej liczbie, dalej z Francji, Niemiec, Śląska opolskiego, Śląska z pod zaboru czeskiego oraz z Rumunji.

Prócz Sokolstwa Polskiego licznie zastąpione było Sokolstwo czechosłowackie, jugosłowiańskie, serbo-łużyckie i rosyjskie (Moskali na Emigracji).

Również i inne Związki gimnastyczne, jak francuski, belgijski, angielski, finski i włoski wysłały swe delegacje.

Był to wspaniały widok, przewijających się kolorów i strojów tak na boisku, jak na ulicach, Wystawie, czy też lokalach.

Jakżesz serce żywo biło i rosło z radości na widok boiska usianego tak różnemi strojami i kolorami, lasem sztandarów w czasie nabożeństwa, to znów przewijającego się ulicami miasta olbrzymiego węża pochodu, składającego się z trzydziestu tysięcy głów.

Trudno opisać przenikające duszę uczucia, kiedy na boisku dwutysięczna kolumna Sokolic na zielonem boisku wykonywała rytmiczne ćwiczenia, podobna do wielkiego łanu maków, kołysanego falami wiatru.

Jeszcze większe wzruszenie ogarniało duszę widza, na dwukrotny prawie po trzytysiące głów, występ Sokołów (więcej boisko nie pomieściło), ćwiczących w takt poloneza Szopena.

Mięszanina ruchów powolnych jakby prężących się konarów, drzew, to szybkich i uciętych, jakby nagłą falą wichrów porywanych i zginanych drzew, to znów rzutkich i urywanych, jakby rzucającego się podrażnionego zwierza. Widok bardzo wspaniały, odzwierciadlający poniekąd duszę polską, nasz charakter sarmacki.

Niemniej godne podziwu były występy grup mniejszych, jak Sokołów polskich z Ameryki i Śląska cześkiego, dalej Czechosłowaków, Jugosłowian i Francuzów. Szczególnie podpadały swą precyzją wykonania ćwiczenia czechsłowaków i czechosłowaczek.

Ćwiczenia na przyrządach zastępów naszych oraz zastępu francuzów wykazały, że przyrządy sztuczne w dziale wychowania fizycznego mogą

odgrywać również wielką rolę, muszą być jednak umiejętnie zastosowane.

Wielkim efektem i urozmaiceniem zlotu był obraz alegoryczny „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem", który przez wszystkie trzy dni ściąga dziesiątki tysięcy widzów.

Trudno wymieniać wszystkie widziane występy. Ogółem biorąc, każdy najdrobniejszy występ. budził swą oryginalnością podziw i zachwyt. Oryginalny i odmienny prawie charakter występu miały ćwiczenia odrębne naszej dzielnicy, to też wzbudziły wśród widzów wielki zachwyt i burzę niemilknących oklasków.

Dziś mając dni zlotowe za sobą, każdy z uczestników mile wspomina przebytę chwile i przeżywa w duszy widziane lub nawet przeżyte momenta.

Wiem, że nie jeden Sokół i Sokolica Zlotem powyższym zachęcony został do dalszej i jeszcze więcej wytężającej pracy nad sobą i sobie oddanych drużyn. Dla niejednego był ten zlot bodźcem dla kształcenia siebie i drugich. Dla niejednego był ten Zlot pobudką do przełamania niechęci do ćwiczeń cielesnych, w niejednym zbudziło się to silne postanowienie, stanąć w szeregu tych tysięcy głów na następnym zlocie.

Tak przez Zloty budzi się uśpionych i z nieczulonych, przez Zloty kształtuje się charaktery, przez Zloty pomnaża się szeregi ćwiczących.

To też wróciwszy do domów poświęćmy nasze zebrania, nasze wieczory pogadankowe wrażeniom przebytym na Zlocie. Niech i ci, którzy z jakkichkolwiek przyczyn nie mogli brać czynnego udziału. w duszy przeżywają cały Zlot, niech przed ich oczyma rozwinie mowca to morze falujących głów, to tło kolorów jak tęczy, oraz ten olbrzymi jak wąż wijący się ulicami pochód.

Żyjmy przebyłemi w Bolesławów Grodzie wrażeniami i pracujmy nad krzewieniem idei Sokolej, by przyszły Zlot przerósł znacznie zlot przeszły.

Z życia „Sokoła" w Gniazdach

Roździeń-Szopienice. (Okr. VI.) Sprawozdanie z posiedzenia Sokolic. Dnia 11 b. m. o godz. 16,30 odbyć się miał zjazd Sokolic okręgu Vi, w Szopienicach na sali p. Morgały, lecz z powodu niestawienia się druheń okręgu, odbyło się zebranie gniazdowe Sokolic miejscowych. Celem zebrania był wybór gniazdowego Wydziału Sokolic. Zebranie zaszczyciły przewodnicząca i naczelniczka Dzieln. Wydziału Sokolic. Zebranie zagaiła druhini Kamińska hasłem sokolim „Czołem" i podała do wiadomości, że z powodu niestawienia się druhen okręgu odbędzie się zebranie gniazdowe. Następnie oddała dalsze prowadzenie zebrania druhowi prezesowi Obrałowi. Przewodnicząca Dz. W. S. dhna Ringlerówna podała cel i zadanie zebrania, zaznaczając, że samodzielna praca w gnieździe jest bardzo poważną, a jako wzór podaje „Katechizm Sokoli". Zaznacza również, że w pracy tej trzeba trwać ciągle i przez całe życie trzeba się poświęcać dla organizacji i jednania członków. — Druh. Prezes dziękuje za wygłoszony referat i wyraża zadowolenie, że po 30-to letniej pracy Gniazda Roździeń-Szopienice, przystąpiono do utworzenia samodzielnego oddziału Sokolic. Po 10-cio minutowej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzą: Przewodnicząca: drh. Habrykowa, sekretarka: Wolfówna, kierowniczka W. F. Kamińska, zastępczyni W. F. Skopkówna, kierowniczka dochodów drh. Morkisówna. — Po wyborze zarządu drh. Ringlerówna i drh. Gawlikówna złożyły gratulację nowemu zarządowi i życzyły pomyślnego rozwoju, zaco drh. złożyły gromkie „Czołem". W wolnych głosach i wnioskach zabrali głos drh. Ringlerówna, Gawlikówna, drh. Prezes Obrał i drh. Skopek.

*

Komunikat Okręgu I.

Jednemu z druhów Okręgu I. zginęła podczas Zlotu w Poznaniu na kwaterze w koszarach 7. płk. ułanów przy ulicy Grunwaldzkiej waliska skórzana (mała), która w pośpiechu lub przez pomyłkę zabraną być mógła tylko przez jakiegoś tam kwaterującego druha naszej Dzielnicy.

Ponieważ waliskę tę druh ten wypożyczył od innej osoby, przeto zależy mu bardzo na tem, aby mógł takową właścicielowi oddać. Upraszamy przeto wszystkich druhów, którzy przez pomyłkę, inne waliski zabrali, aby przesyłając opis waliski, zawiadomili o tem Sekretarjat Dzielnicy.

Lekkoatletyka.

Kobiecy mecz Polska-Czechosłowacja odbył się dnia 25 sierpnia w Król. Hucie, który przyniósł Polkom zwycięstwo w stosunku 73½ kr. na 32½ kr. nad Czeskami. W reprezentacji polskiej wybitne stanowisko zajęła wielobojowczyni Walasiewiczówna, Sokolica z Ameryki, która w biegu na 60 m uzyskała 7.6 sek., wyrównując rekord światowy, w biegu na 100 m uzyskała 12.8 sek., ustanawiając nowy rekord polski, zaś w biegu na 200 m uzyskuje czas 26,6 sek. ustanawiając również nowy rekord polski. Konopacka-Matuszewska po zaciętej walce z Czeszką uzyskuje w dysku pierwsze miejsce 35.94 metrów.

Dziesięciobój G. O. Z. L. A. odbył się w dniach 24 i 25 sierpnia w Król. Hucie. Startowało 4 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Banaszak Skla (były Sokół z poznańskiego), zdobywając 5.351.675 krp., II. miejsce Szneider (były Sokół z Załęża, obecnie K. S. 06 Katowice) 4.489.905 krp.; III. miejsce Żyłka Alojzy, Sokół Król. Huta, 4.700,85 krp., IV. m. Pawełek, Sokół Ruda, 3,549.56 krp.

Od Redakcji!

Celem unormowania nakładu organu na kwartał czwarty uprasza się, o przesłanie zamówień najpóźniej do 15 bm. wraz z przedpłata.

Zarazem wzywa się Gniazda zalegające z abonamentem za trzeci kwartał o wpłacenie zaległości na konto P. K. O. Katowice, 301.550.

W Sekretarjacie Dzielnicy Śląskiej

są do nabycia:

1. Pojedyncze egzempl. Organu z r. 1927 i z bieżącego roku . . . . 0,20 zł
2. Księgi administracyjne:
   - Księga kasowa 200 str. . . . . 7,50 zł
   - „ „ 100 str. . . . . 6,— zł
   - „ składek 100 str. . . . . . . 4,— zł
   - Spis członków . . . . 4,50 zł
   - Sprawozdanie kasowe . . . . 3,50 zł
3. Wzory piramid i igrzysk (komplet) . . 3,— zł
4. Dr. Kłoś, Lekkoatletyka . . . . . . 3,— zł
5. Książeczka zastępowa . . . . 0,20 zł
6. Afisze na zebrania . . . . 0,06 zł
7. Dodatek techniczny Nr. 1, Nr. 2 po . . 0,50 zł
   - Dodatek techniczny Nr. 3 po . . . . 0,80 zł
   - Kwitarjusze . . . . 0,06 zł
8. Hamburger, Wskazówki do ćwiczeń metodycznych . . . . 2,50 zł
   - Hamburger, Gry ruchowe . . . . . 0,30 zł
9. Polska ideologja wolnościowa . . . . 0,30 zł
10. Zbiór regulaminów sokolich . . . . . 1,20 zł
11. Fotografje ze Zjazdu Rady Dzielnicowej i ze Zlotu po . . . . 3,— zł
12. Pocztówki zlotowe po . . . . 0,20 zł
13. Kwitarjusze, sztuka . . . . 0,06 zł
14. Statut gniazd, sztuka . . . . 0,20 zł
15. Musztra zwarta, sztuka . . . . . . 0,60 zł
16. Ćwiczenia z oporem, sztuka . . . . .0,80 zł
17. Tablice do obliczania wyczynów . . . 0,60 zł
18. Sokole słownictwo gimnastyczne . . . 0,30 zł
19. Zbiór ćwiczeń zlotowych . . . . . . 1,00 zł
20. Regulamin Wydziału Sokolic . . . 0,50 zł
21. Odznaki „Dzielnica Śląska“ . . . . 0,50 zł
22. Sokola Lekcja Olimpijska . . . . . 1,60 zł
23. Tabela Odznak służbowych . . . . . 0,25 zł

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Związku Sokołów, Katowice

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“, Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.